

Sztandar Ludu

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W LUBLINIE

ROK IX, NR 294 (2937).

LUBLIN, CZWARTEK, 10 GRUDNIA 1953 R.

Cena 20 gr

18 grudnia odbędzie się sesja Sejmu

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA (PAP).

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt. 2) Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rada Państwa postanawia zwołać III sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na dzień 18 grudnia 1953 r.

Przewodniczący Rady Państwa
(-) Aleksander Zawadzki
Sekretarz Rady Państwa
(-) Marian Rybicki

Na str. 2 zamieszczamy przemówienie tow. J. Cyrankiewicza wygłoszone na krajowej naradzie ZZNP.

Zakończenie konferencji na Bermudach

NOWY JORK (PAP). Prasa ogłosiła 8 grudnia końcowy komunikat o konferencji szefów rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Komunikat ogłoszony został w imieniu Eisenhauera, Churchilla i Laniel'a, chociaż, jak wiadomo, premier francuski Laniel był obecny tylko na pierwszym posiedzeniu i ani razu nie zabrał głosu w toku obrad.

Komunikat stwierdza, że uczestnicy konferencji uważają swą siłę za „gwarancję pokoju i bezpieczeństwa” i oznajmiają o swym zamiarze dokonywania nadal wszelkich starań, aby „zwiększyć tę siłę”.
Następnie komunikat podkreśla, że pakt północno-atlantyczny stanowi podstawę polityki uczestników konferencji. Komunikat wylicza problemy, które zostały omówione w toku obrad, a mianowicie problem niemiecki, zagadnienie „europejskiej wspólnoty obronnej”, sytuacja na Dalekim Wschodzie oraz wydarzenia w Indochinach.

W sprawie odpowiedzi na notę radziecką dotyczącą zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw komunikat stwierdza, że zaprobowany został tekst odpowiedzi, która powinna przyczynić się do rychłego spotkania czterech ministrów spraw zagranicznych.

Komunikat zawiera aluzję do rozbieżności jakie wyłonili się między uczestnikami konferencji, i podkreśla, że Francja przedstawiła swe stanowisko w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej”.

NOWY JORK (PAP). Korespondenci amerykańskich agencji prasowych donoszą, że podczas konferencji na Bermudach na Francję wywierano nacisk aby skłoniła ją do ratyfikowania układu o „europejskiej wspólnoty obronnej” i do kontynuowania wojny w Indochinach.

Korespondent agencji Associated Press donosi, że na Bermudach domagano się od rządu francuskiego „zapewnienia, że postara się o jak najszerszą ratyfikację układu o europejskiej wspólnoty obronnej”.

Jak podkreśla korespondent Associated Press powołując się na oświadczenia „osób dobrze poinformowanych”, francuski minister spraw zagranicznych Bidault oznajmił, że „jeśli Francja przystąpi do europejskiej wspólnoty obronnej obecnie, gdy projektowane jest utworzenie organu ponadnarodowego, to będzie to oznaczało, że zgadza się na odgrywanie najniższej roli w łonie wielkiej trójki”. Bidault — jak stwierdza korespondent — zażądał ścisłego ustalenia „nowych, opartych na bardziej trwałych podstawach stosunków wzajemnych między europejską wspólnotą obronną a innymi sojusznikami Francji należącymi do NATO”

Spółdzielnia Szychowice podejmuje zobowiązania przedzjazdowe

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Szychowicach podjęli następujące zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR:

— w okresie zimowym wywieźć na pole obornik i ułożyć go w przymy,

— w czasie zimy prowadzić staranne pielęgnacje ozimów przez odprowadzanie wody z terenów niższych, niszczenie skorupy lodowej itp.,

— sprzątnąć z pól starą słomę i użyć ją na obornik,

— w celu jak najlepszego przeprowadzenia siewów wiosennych sprowadzić w okresie zimowym potrzebną ilość nawozów sztucznych,

— prowadzić stałe pielęgnację i ochronę drzew owocowych,

— w okresie zimy sprowadzić potrzebną ilość materiałów budowlanych do dalszej budowy domów mieszkalnych i obiektów gospodarczych.

— wyremontować i przygotować sprzęt rolniczy potrzebny do prac

wiosennych oraz wykonać sposobem gospodarzów wólkę,

— w celu dalszego rozwoju hodowli zabezpieczyć bazę paszową w postaci wystoków buraczanych, utworzyć brygady do obsługi inwentarza, stosować i przestrzegać normy żywienia oraz premiować spółdzielców za dobre wyniki otrzymane w hodowli,

— uczęszczać stale na szkolenie z dziedziny upowszechnienia wiedzy rolniczej oraz na zajęcia Wszechnicy Radiowej itp.

Prasa zachodnia o pobycie parlamentarzystów francuskich w Polsce

PARYŻ. (PAP) — Z Bazylei donoszą, że dziennik szwajcarski „National - Zeitung” wyraża przypuszczenia, iż podróż dziewięciu parlamentarzystów francuskich do Polski pozostaje w związku z szukaniem jaśniejszej polityki, która ma zastąpić politykę „zjednoczenia Europy”. Dziennik zwraca uwagę na przynależność polityczną poszczególnych uczestników wycieczki do Polski i pisze: „Wspólna akcja przeciwko armii europejskiej nabiera obecnie nowego sensu. Sprawa wygląda w ten sposób, jak gdyby wrogowie europejskiej wspólnoty obronnej szukali nowych i pozytywnych argumentów, które mogłyby odegrać pewną rolę podczas debaty ratyfikacyjnej w lutym lub marcu 1954 r. Już dotychczas nie brakło im argumentów natury wewnętrznej - politycznej lub obronnej - politycznej. Jeśli dodać do tych względów argumenty z dziedziny polityki zagranicznej — choćby nawet te nowe argumenty pochodziły z Europy wschodniej — umocni to ich pozycję.

LONDYN (PAP). „Times” w komentarzu pt. „Wycieczka do Polski” stwierdza, że Polska ma podstawy do obaw przed wskrzeszeniem militarnym niemieckiego. Dziennik ten pisze następnie, że we Francji „dalej się do zrozumienia, iż wspólnota interesów sprawia, że oba kraje (Francja i Polska) mogłyby być naturalnymi sojusznikami w r. 1953, podobnie jak w przeszłość”.

Z frontu planowego skupu

Chłopi tomaszowscy domagają się ukarania opornych kulaków

ULHÓWEK

Gmina Ulhówek (pow. Tomaszów Lubelski) wykonała roczny plan skupu zboża do 30 listopada br. w 85 proc. Większość chłopów z poszczególnych gromad odstawiła ziarno w 100 proc. W terminie wykonał swe obowiązki m. in. KAZIMIERZ BARTOSIEWICZ z Ulhówka, ANTONI ŚLIZALA z Dynisk, WŁADYSŁAW ZUK ze Szczebiatyna i wielu innych.

Obok tych chłopów patriotów znaleźli się i oporni. Kolegium Orzekające PRN wielu z nich ukarało grzywnami pieniężnymi. Ostatnio kolegium powiatowe podczas posiedzenia w gromadzie Rzeczyca ukarało Stanisława Łysiaka, Bronisława Borata, Leonarda Koryrę i Stanisława Tyburczyzna wysokimi grzywnami pieniężnymi.

Wszyscy oni natychmiast po ukaraniu odstawiłi wyznaczone normy zboża. Ale w gminie Ulhówek są jeszcze chłopci złośliwie uchylający się od wypełnienia obowiązków. W ten sposób postępują: Andrzej Grabowski i Stanisław Klak z gromady Ulhówek. (7910)

Gminny Klub Korespondentów

TARNAWATKA

Chłopi gminy Tarnawatka (pow. Tomaszów Lubelski) zajmują w skupie zboża jedno z ostatnich miejsc

w powiecie. Gmina przekroczyła 80 proc. rocznego planu.

Patriotyczną postawą wykazali się chłopcy z Wieprzowa Ordynackiego, którzy przy wydanej pomocy setki ob. RADKOWSKIEGO i aktywistów wykonali już 98 proc. rocznego planu skupu ziarna.

O wiele gorsze wyniki mają mieszkańcy gromady Pańków. Niezależnie od tego w gminie Tarnawatka są jeszcze poważne zaległości w zbożu i płodach rolnych. Winę za to ponoszą przede wszystkim aktywiści, którzy mimo słusznych zaleceń zespołu gminnego nie potrafili rozliczyć chłopów malarolnych i rozprawić się z kulakami.

W realizacji planu gminnego najbardziej odstaje Huta Tarnawańska, Majdan Mały i Zielone. Mieszkańcy tych gromad nie dostarczają „końcówek” zboża, a tacy chłopcy jak Bronisław Matelski, Wanda Hajduk, Franciszka Antoszek zalegają łącznie z dostawą ponad półtorej tony zboża. Niektórzy chłopcy chociaż nie wykonali swych obowiązków wobec państwa sprzedawali zboże na wolnym rynku, jak np. Bronisław Matelski z Huty. Ob. Aniela Szum usiłowała oszukać GRN, iż rzekomo nie posiada zboża. Gdy podanie o umorzenie zostało załatwione odmownie zboże odstawiła. Uregulowali swe obowiązki również chłopcy, którzy zg-

Na cześć Partii — dla dobra ludzi pracy

Niewiele czasu dzieli nas od dnia, w którym aktywni związkowcy, zebrani na wielkiej warszawskiej naradzie, rzucili wezwanie:

„Towarzysze! Stawajcie wszyscy do wspólzawodnictwa pracy, do wielkiego ogólnonarodowego czynu przedzjazdowego.

Niech stanie się on nowym źródłem siły i jedności naszego narodu w walce o pokój i Plan 6-letni”.

W ciągu tego czasu współzawodnictwo rozlało się szeroką falą po całym kraju; wiele załóg dzięki realizacji zobowiązań osiągnęło już pierwsze piękne wyniki.

Oto w kędzierzyskim „kombinacie urodzaju” w „Azotach” zapalono przedterminowo pierwszy kocioł elektrociepłowni.

Oto o przedterminowym ukończeniu zadań 1953 roku meldują: Hala Obróbki Drewna oraz Wydział Montażu i Urządzeń w FSC im. B. Bieruta, LFMR, BPP, Oddział Nr 1 Lubelskich Garbarń, oraz to nowe zakłady przemysłowe, kopalnie i huty, w których czyn podjęty dla uczczenia II Zjazdu naszej Partii nowym zapalem, nową energią twórczą natchnął załogi.

Pod hasłem walki o wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji pracują starannie, uważnie setki tysięcy metalowców, włóknarzy, pracowników przemysłu odzieżowego, spożywczego, skórzanego.

Od wielkich dni II Zjazdu naszej Partii dzieli nas jeszcze kilka tygodni. Okres ten musimy wykorzystać jak najlepiej, by czyn przedzjazdowy do głębi poruszył cały naród, by wytyczne IX Plenum rozbudziły twórczą inicjatywę coraz to nowych tysięcy ludzi pracy, by wzrosła kierownicza rola partii na każdym polu naszej pracy. Powinno to być okres potężnej manifestacji patriotycznych uczuć wszystkich Polaków, w którym by każdy człowiek pracy odnalazł swe miejsce w wielkim ogólnonarodowym współzawodnictwie.

Tezy przedzjazdowe dają konkretne wytyczne, co każdy z nas ma czynić, by szybciej rósł nasz dobrobyt. W tezach na II Zjazd każdy odczyta dla siebie zadania, których znaczenie wykracza poza jego warsztat pracy czy laboratorium.

Wielki czyn podejmowany przez tysiące, setki tysięcy ludzi pracy nakłada odpowiedzialne zadania na organizacje partyjne i związkowe. Muszą one trzymać rękę na pulsie współzawodnictwa, muszą czuwać nad tym, by zobowiązania były konkretne, by uczestnikom współzawodnictwa pomagać w przewyżczeniu trudności i przeszkód. Dlatego też — jak

uczy nas doświadczenie minionych lat — ogromne znaczenie ma baczna kontrola wykonania zobowiązań, dlatego też trzeba troszczyć się o to, by w ślad za każdym zobowiązaniem szły czyny. Wiemy dobrze, ile szkody mogą wywołać puste frazesy i deklaracje bez pokrycia, wiemy też jak mobilizujący wpływ na załogę ma to, gdy widzi, że współzawodnictwo przyczynia się do podniesienia wydajności pracy, że jest bodźcem usprawnienia produkcji. Toż każdy członek partii, każdy aktywista musi czuwać nie tylko nad podejmowaniem lecz i nad realizacją zobowiązań, musi dawać przykład załogom, jak miłość do partii przekuwać w czyn, jak pracować ofiarnie dla ojczyzny, dla pokoju, dla socjalizmu.

Droga, bliska każdemu człowiekowi pracy jest nasza partia. To jej przecież zawdzięczamy, że ojczyzna nasza jest wolna, niepodległa, z każdym dniem piękniejsza i potężniejsza, to jej wskazania były i są natchnieniem w naszej pracy i walce. Idąc w kierunku wytyczonym przez partię, budujemy Polskę taką, jakiej nigdy w historii nie było, Polskę, w której celem najwyższym jest człowiek i jego dobro Polskę, otoczoną przyjaźnią i szacunkiem narodów, Polskę nierozwalnym sojuszem złączoną z pierwszym w świecie państwem socjalizmu, Polskę — mocne ogniwo pokoju.

Swe uczucia do partii, swą miłość i ufność do partii wyrażamy dziś — w przededniu II Zjazdu PZPR — pracą wydajną, ofiarną, wytrwałą. Praca, która przybliży cel, ku któremu partia nas wiodzie — szczęście człowieka, świetność ojczyzny, socjalizm.

J. K.

Zebrania przedwyborcze do rad zakładowych wyliczają zadania nowym władzom związkowym

Kampania sprawozdawczo-wyborcza do rad zakładowych odbywa się pod znakiem walki o ulepszenie pracy związkowej w myśl wskazań IX Plenum KC PZPR.

Mamy jednak wiele przykładów takich narad, na których ograniczono się do omówienia samej techniki wyborów, w najlepszym razie poruszono jak gdyby na marginesie sprawy bytowej. Tak było np. w Lubelskim Węzle Kolejowym (Zasobnia Główna KL II). Słabo wypadły przygotowania w elektrowni w Lublinie, która ma bardzo odpowiedzialne zadanie nadrobienia zaległości produkcyjnych. Tymczasem w planach kampanii wyborczej rada zakładowa nie opracowała problemu tyki, na której powinna koncentrować się uwaga załogi.

Stosunkowo lepiej przedstawia się sprawa łączenia walki o plan z kampanią sprawozdawczo-wyborczą w Zespole Młynów w Lublinie. Na zebraniu omawiano osiągnięcia Młynów i wytyczano nowe zadania, m. in. w zakresie obniżki kosztów własnych itp.

W niektórych zakładach w okresie akcji wyborczej rozwinęła się propaganda przy pomocy gazetki, blyskawki, jak np. w FSC im. B. Bieruta, LPZB i innych.

Na zebraniach wyborczych są podejmowane zobowiązania, które mają na celu przyspieszenie realizacji planów produkcyjnych. Na wyróżnienie zasługuje zobowiązanie grupy związkowej w brygadzie młodzieżowej ZB 4 (oddania jednego z obiektów na budowie FSC im. Bolesława Bieruta 30 dni przed terminem).

W przebiegającej obecnie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w podejmowaniu zobowiązań oraz stworzeniu warunków dla ich realizacji potrzebna jest pomoc administracji, a przede wszystkim kadry inżyniersko-technicznych.

W czasie kampanii wyborczej nie wolno zapominać, że na plan produkcyjny oprócz wskaźników wartościowych i ilościowych składa się też plan asortymentowy i obniżka kosztów własnych.

Trzeba więc baczniejszą niż dotąd uwagę zwrócić na jakość produkcji, popularyzować osiągnięcia produkcyjnych robotników, rozpowszechniać ich doświadczenia, propagować metodę Saja, stocznicowców gdańskich, Morawskiego i innych.

J. Szkapala

Zadania nauczycielstwa polskiego w walce o ukształtowanie poziomu umysłowego i oblicza ideologicznego młodzieży polskiej

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, wygłoszone na Krajowej Naradzie ZZKP

WARSZAWA (PAP). — W Warszawie odbyła się 2-dniowa krajowa narada aktywu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego poświęcona omówieniu wyływających z uchwał IX Plenum KC PZPR zadań nauczycieli w ich pracy dydaktyczno-wychowawczej i działalności społeczno-oświatowej w szkole i poza szkołą. Obrady, które zgromadziły 500 nauczycieli z miast i wsi — aktywistów pracy zawodowej i społecznej mają przede wszystkim na celu wytyczenie zadań nauczyciela w środowisku wiejskim, gdzie przypada mu poważna rola w krzewieniu, pogłębianiu i upowszechnianiu wiedzy rolniczej, będącej podstawowym warunkiem podniesienia produkcji rolnej.

Uczestnicy obrad serdecznie powitali przybyłych na naradę: wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, ministra oświaty Witolda Jarosińskiego, przewodniczącego CRZZ Wiktora Kłosiewicza, przedstawicieli KC PZPR, organizacji politycznych i społecznych. W naradzie wzięli również udział przedstawiciele administracji szkolnej, delegacje chłopów i młodzieży wiejskiej.

W imieniu Rządu przemówienie wygłosił wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Szanowni zebrani!

Zabierając głos dla powitania was chciałbym na wstępie podkreślić wielką wagę tej Narady.

Doniosłość tej Narady płynie z tego, że odbywa się ona w okresie, gdy IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawiło przed całym społeczeństwem polskim zadania ogromne, których realizacja, to znaczy ofensywa zmierzająca do szybkiego podniesienia stopy życiowej najszerzych mas, musi być rezultatem wzmoczonego i jak najlepiej zorganizowanego wysiłku całego narodu.

Doniosłość tej Narady płynie z tego, że nad tym jakie, możliwie najbardziej sprecyzowane, zadania wyplwają dla nauczycielstwa z wytycznych IX Plenum radzić dziś będzie czołowy aktyw nauczycielski całego kraju.

Doniosłość tej Narady wyplwają wreszcie z niezwykle ważnej roli jaką w budownictwie nowego życia, w kształtowaniu nowego człowieka, w walce o poziom umysłowy i oblicze duchowe młodego pokolenia spełnia nauczycielstwo polskie, z rolą którą spełnia nauczycielstwo w całokształcie walki klasowej, która toczy się w naszym kraju. Tak więc niezwykle ważnym jest dobrze przetłumaczyć tezy przedziałowe Partii na język konkretnych zadań nauczycielstwa polskiego.

Chodź bowiem o sprawę niezwykle ważną, chodzi o wzmoczenie roli i podwyższenie jakości fachowej i ideowej wartości pracy nauczyciela w szkole, a co za tym idzie i nierozzerwalnie się z tym wiąże o mocniejsze oddziaływanie nauczyciela na środowisko, w którym pracuje.

Trzeba sobie powiedzieć, że nie może być mowy o podwyższeniu stopy życiowej najszerzych mas bez stałego podwyższania poziomu kulturalnego mas, bez niezwykle ostrej walki o świadomość i postawę ludzi, którzy swoim wzmocnionym, dzięki tej postawie i świadomości, wysiłkiem realizują nasze ogólne narodowe plany.

Też tu wielkich zadań dla nauczyciela w szkole, dla nauczyciela w jego środowisku.

Trzeba sobie także powiedzieć, że w samym pojęciu podwyższenia stopy życiowej młodej siły ograniczanie także wzrost poziomu kulturalnego, wzrost produkcji nie tylko artykułów powszechnego użytku, produkcji rolniczej, o który dziś na bazie rozwinięcia uprzemysłowienia będziemy nieustępliwie walczyć, ale także wzrost produkcji dóbr kulturalnych, polepszenie ich jakości, wzrost konsumpcji tych dóbr, tzn. zwiększenie zasięgu naszego oddziaływania kulturalnego, wzrost czytelności, oświaty, pogłębienie naszej pracy wychowawczej i pedagogicznej. Jakże kluczową jest tu znów rola nauczyciela.

Trzeba sobie także powiedzieć, jeżeli mówimy o odcinku, na którym będzie skoncentrowana duża część ogólnonarodowego wysiłku, mianowicie o sprawie podniesienia produkcji rolniczej, że nie ma mowy o podwyższeniu produkcji rolniczej bez walki o podniesienie poziomu kultury na wsi, i to kultury zarówno w sensie zwiększenia poziomu wiedzy agrotechnicznej, jak i nieodłącznie z tym związanej, zrośniętej sprawy pobudzenia ogólnych zainteresowań kulturalnych, zwiększenia głodu kulturalnego i umiejętności zaspokolenia tego głodu, podniesienia kultury.

I tutaj na odcinku wiejskim ogromna jest w zakresie realizacji też IX Plenum rola nauczyciela. Można by powiedzieć, że na wsi wobec szczupłości naszego aktywu kulturalnego wyrasta ta rola, jeżeli chodzi o walkę o podniesienie kultury, nieodłącznie związanej z walką o podniesienie produkcji rolniczej, do roli decydującej. Ile więc wpływa zadań, wynikających z przedziałowych —

dla nauczyciela, dla nauczyciela w mieście i na wsi, zadań streszczających się w tym, aby ze szkoły nauczyciel umiał uczynić dzięki pogłębieniu swej wiedzy fachowej, swych umiejętności pedagogicznych, swej pasji ideowej — kuźnię socjalizmu, kształcąca młode pokolenie i oddziałyującą na całe środowisko.

Szkola jest bowiem w ogólnym froncie walki klasowej, która się toczy w całym kraju, odcinkiem niezwykle ważnym, niezwykle czułym.

Toczy się walka najzaciętsza, walka o ukształtowanie młodego pokolenia Polski Ludowej. Wiemy, że szkoła jest od początku powstania Polski Ludowej pod niesłychanie ostrym ostrzałem wroga klasowego. Wszelkimi dostępnymi mu środkami stara się sacyć swoją zatrutą ideologię wsteczniczą we wszelkich postaciach oporu przeciwko temu, co nowe, socjalistyczne.

Natarcie wroga jest tym bardziej zjadliwe i dodajmy tym bezwzględniejsze, że kieruje się przeciw obiekty tak delikatnemu i wrażliwemu, jak umysłowość i dusza dziecka, czy młodzieży.

Zadaniem naszym na odcinku szkoły jest więc przede wszystkim uchronienie serc i mózgów chłopców i dziewcząt przed zatrutymi wpływami ideologii wroga, a równocześnie ukształtowanie ich w myśl naszej ideologii socjalistycznej, humanistycznej. Te dwa zadania nie dadzą się mechanicznie rozdzielić. Nie można najpierw odeprzeć wroga, a potem zabrać się do umacniania zajmowanych przez niego uprzednio pozycji. W umyśle uczniów nie ma miejsca na pustkę. Walka, którą prowadzimy o duszę młodzieży, polega na tym, żeby uchronić ją przed naciskiem wroga i przez wścieplenie — poprzez wszczęcie naszej socjalistycznej — humanistycznej ideologii. To zadanie spoczywa przede wszystkim na nauczycielu i nie ma sprawy ważniejszej, donioślejszej, istotniejszej w pracy nauczyciela, jak kształtowanie umysłów i uczuć młodego pokolenia, wychowanie go na bojowników socjalizmu i pokoju.

Zadanie to nie jest łatwe właśnie dlatego, że umysł i uczucia młodych chłopców i dziewcząt są tak wrażliwe. Tu trzeba uczciwego, głębokiego przemyślenia pracy wychowawczo-pedagogicznej.

Nauka i wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej wymaga ogromnej subtelności i umiłowania pracy nauczyciela. Niewątpliwie dzisiejsza Narada poświęci należytą uwagę zagadnieniom wychowawczo-pedagogicznym.

Zdajemy sobie sprawę, że nie wszystko na odcinku szkół i wychowania jest takie, jakie być powinno. Od szeregu miesięcy toczy się u nas, w szczególności wśród nauczycielstwa, interesująca dyskusja na temat metod wychowawczych w naszym szkolnictwie. Uwypukliła ona — i to jest jej zaletą — szereg braków i niedomagań na terenie naszej szkoły. Są to braki i niedomaganie bardzo istotne, albowiem na tym odcinku walki klasowej groźna jest każda szczelina, przez którą niezwłocznie będzie próbować przenikać wróg, usiłujący siłą spustoszenia w nieudopornych umysłach młodego pokolenia.

Przeprowadziliśmy już w ciągu 10 lat w szkołach naszych ogromną robotę, oczyściliśmy programy i treści od ni naukowych, wstecznych, antyhumanistycznych naleciałości epoki upadku burżuazji.

Równocześnie oczyściliśmy wspólnie dorobek kultury polskiej od śmiecia, którym próbowała ją przysypać burżuazja i szlachetczyzna. I ten wspólny dorobek kultury młodych pokoleń wzięliśmy pod swoją opiekę, żeby przekazać na szczyt młodzieży wraz z nowym, pięknym, twórczym, bogatym dorobkiem naszego okresu, dorobkiem

socjalistycznego budownictwa, dorobkiem walki o rozkwit i siłę naszej ojczyzny.

To jest właśnie ten ładunek ideowy, którym pragniemy nasycić umysły i serca naszej młodzieży. Ale ta wielka praca nie zda się na nic, jeżeli pozostanie tylko papierowym programem.

Ten wspaniały dorobek nasz musi się stać własnością każdego ucznia, i każdej uczennicy. Dlatego nie da się oddzielić treści nauczania od metody nauczania. Żyć, nieciekawo, suchy, szkolarski, obojętny, nieprzemawiający do wyobraźni ucznia wykład nie jest skutecznym orężem walki klasowej, albowiem nie przenika do umysłu i wyobraźni ucznia i nie przenosi naszego ładunku ideologicznego, a czasem zniechęca do wspaniały treści naszego nauczania, czyli robi szkodę, przez którą może przeniknąć natychmiast wroga ideologia.

Nie wszędzie potrafiliśmy dotąd wypełnić rzeczywisty program nauczania, który postawiła przed nami Polska Ludowa. A ten program wymaga od nas, żeby młodzież pojęła przede wszystkim całą niezwykłą potęgę naszej ideologii, żeby zrozumiała jej piękno, jej porywającą wielkość. By zarazem nauczyła się gardzić ohydą, nikczemnością, obrzydliwością kapitalistycznego, burżuazyjnego, imperialistycznego, wrogości człowieka systemu, żeby nauczyła się wchłaniać piękno prawdziwej kultury i odczuwać to piękno z głębi serca. Dlatego mył się każdy, kto sądzi, że rzecz polega na nauczaniu tej młodzieży pewnej ilości formułek, utartych zwrotek i słogów. Musimy zrozumieć, że najsłuszniejsza nawet myśl naukowa jeżeli nie stała się własnością ucznia poprzez jej zrozumienie, ale jest „wykuta”, nie daje mu nic prócz balastu, który przy najbliższej okazji potrafi zrzucić, nie uznaję go do walki z wroga ideologia; nie stwarza poczucia, że wzbogacił swój umysł i może się mierzyć z tymi, którzy mu podsuwają zatrute wsteczne poglądy i myśli. Uczeń, który nie pojął piękna dobrych książek, który nie potrafi się wyruszać Zeremskim, Mickiewiczem, Słowackim, który nie został urzeczony sprawą bohatera „Młodej Gwardii”, ani nie przeżył „Pamiętki z Celulozy”, taki uczeń będzie się poddawał naciskowi burżuazyjnej smirty, jak „Tredowata”, a poprzez literaturę spod ławki będzie się poddawał naciskowi obcego i wrogości świata.

Niech nas nie uspokaja nigdy, że ten uczeń ma równocześnie dobre, czy nawet bardzo dobre stopnie z przedmiotów szkolnych.

Wy nauczyciele, kształtujecie najczulszy i najdelikatniejszy instrument: intelekt i uczucia młodego pokolenia Polski Ludowej. To jest wasze naczelnne zadanie i musicie mu poświęcić swój cały zapał, swoją wiedzę, swoją miłość człowieka. Jesteście uzbrojeni w najpotężniejszą i najołkniejszą ideologię, ideologię socjalizmu, ideologię przenikniętą w skroś humanizmem, umiłowanie człowieka, umiłowanie sztuki, kultury, tradycji, piękna, ideologię miłości własnego kraju i miłości wszystkich ludów świata, ideologię, która łączy patriotyzm z internacjonalizmem, umiłowanie zarówno kultury własnej jak i ogólnoludzkiej, ideologię postępu, z której wykwit najbardziej szlachetny i masowy ruch obrony pokoju, dziś realizowany, bo oparty o siłę Związku Radzieckiego i całego obozu pokoju. Dlatego musicie przed sobą zadanie najbardziej wdzięczne, bo nauczacie prawdę, piękna i miłości, gdy tam w świecie „kapitałizmu i wojny uczy się kłamstwa, nienawiści i pogardy do człowieka, wyrabia się w młodzieży kult niechęci, rasizm, nacjonalizm i zwojnizm. I to, że jesteśmy rzecznikami słuszej i dobrej sprawy ułatwia nam zadanie, ale zarazem czyni je jeszcze bardziej odpowiedzialnym,

bo wróg nie cofa się przed żadną nikczemnością, nie przeoczy żadnej okazji. Jeżeli nie będziecie oddziaływać umiejętnie na wszystkie czynniki świadomości powierzony wam młodzieży, nie będziecie kształtować zarówno jej umysłu, jak jej uczuć i wyobraźni, bo tam gdzie zostawicie pozostawione sobie uczucia i wyobraźnię, wkradnie się wróg i będzie psuł waszą robotę.

Dlatego odcinek powierzony wam pracy wymaga nieustannej czujności, wielkiego zrozumienia, nieustannego doskonalenia metod i nieustannej krytyki i samokrytyki waszej pracy — jak najszerzego popularyzowania najlepszych — a jest ich przecież nie mało, doświadczonych ofiarnych nauczycieli — mądrych pedagogów, przyjaciół młodzieży.

Niewątpliwie ta problematyka powinna być przedmiotem poważnych rozważań szerokiej kół nauczycielstwa, jako postawionych przez IX Plenum zadań walki o podwyższenie jakości i wartości naszej pracy na wszystkich odcinkach.

Trzeba pamiętać, że tylko dobry nauczyciel, mający dobre wyniki nauczania i wychowania, tylko dobry pedagog może być dobrym działaczem społecznym, dobrym agitator socjalizmu poza szkołą, dobrym doradcą starszych. Tylko dobrze pracująca szkoła rozbudzająca w młodzieży zainteresowania i pasję poznawczą może być ośrodkiem promieniowania na środowisko starszych, na wieś, gminę, czy gromadę.

A przecież nie możemy sobie pozwolić na luksus zasklepienia nauczyciela tylko w jego pracy szkolnej. Można by nawet powiedzieć, że takie zasklepienie przyniosłoby w ostatecznym rachunku szkodę samemu nauczycielstwu, zubożyłoby i młodzież i nauczyciela, wyjąłoby go w końcu.

A jeżeli tak wielkie zadania społeczne, pozaszkolne spoczywają na nauczycielu, to tym mocniej bić się musimy o należyty poziom nauczyciela, przede wszystkim jako wychowawcy młodzieży. Tylko jako dobry wychowawca młodzieży, jako dobry pedagog, będzie on dobrym przyjacielem rodziców, zjedna sobie ich zaufanie, będzie umiał znaleźć wspólny z nimi język troski o wychowanie młodego pokolenia, troski o wszystkie inne sprawy danego środowiska.

Tak jak skończyć trzeba, i w dużym stopniu nam to się udało, z typem nauczyciela zamykającego się wyłącznie w swoich szkolnych zainteresowaniach, z typem mola szkolarskiego, nie widzącego nic poza swoim notesem z dwójkami, nie widzącego ani dzieci, ani ich przeżyć, trosk, radości, smutków, a przede wszystkim nie widzącego w ogóle życia, z typem kiepskiego wychowawcy, zasuszonego — niezależnie od wieku — bakalarza, tak również musimy zwalczać mocno typ załata-

nym, zaaserowanego wszystkimi sprawami z wyjątkiem szkolnych, nie dbającego o powierzony mu szkołę i młodzież — pseudo działacza społecznego.

Rzecz jasna, że tego typu nauczyciel, obywający się prawdopodobnie w szkole powierzchownymi formułkami, a w swej działalności pozaszkolnej, powierzchownymi sloganami, nie dbający o niezbędną pedagogizację swej pracy w szkole, nie będzie umiał również nasycić ideowością i przekonującą treścią swej pracy pozaszkolnej.

W parze z walką o podwyższenie jakości pracy w szkole iść musi dalsze zwiększenie opieki ze strony ogniw terenowych, ze strony ogniw aparatu oświatowego, a także aparatu partyjnego, dalsze zwiększenie uwagi poświęconej ocenie pracy nauczyciela nie tylko we wszystkich akcjach poza szkołą, ale ocenie pracy nauczyciela przede wszystkim w szkole, ocenie pracy z młodzieżą, ocenie wyników nauczania i wychowania.

W parze z tym iść musi większa pomoc okazywana ze strony wszystkich czynników nauczycielowi jako odpowiedzialnemu przede wszystkim za wychowanie młodzieży, za szkołę, za ideowy i naukowy poziom szkoły. Większą i szybszą pomoc w podwyższeniu jakości pracy pedagogicznej nauczyciela w szkole wykazywać muszą ośrodki, których zadaniem i sensem istnienia jest okazywanie tej pomocy, a które, jak na razie, w niewystarczającym stopniu przyczyniają się do podwyższenia pedagogicznych kwalifikacji nauczycieli. Niewątpliwie z pożytkiem będzie dla opracowywanych obecnie programów nauczania, dla przygotowywanych podręczników, jeżeli wokół tych problemów rozwinię się wśród nauczycielstwa jeszcze szersza niż dotychczas, rzeczowa, krytyczna dyskusja, podsumowująca dotychczasowe bogate doświadczenia nauczycielstwa i nasuwająca wnioski na przyszłość.

Będzie to niewątpliwie twórczy, niezbędny dla jakości programów nauczania i podręczników wkład do generalnej walki o podwyższenie jakości naszej pracy, walki toczącej się na wszystkich odcinkach. A jakież odcinek wymaga czulszej opieki niż taki kluczowy odcinek walki o umysł i serce młodego pokolenia, jakim jest szkoła?

W tej myśli składam wam zebrany, imieniem Rządu, życzenia, aby i ta narada przyczyniła się w jak największym stopniu do umocnienia i sprecyzowania zadań, jakie szkole i nauczycielowi, czołowemu oddziałowi rewolucji kulturalnej, stawia Polska Ludowa w swej walce o materialny i duchowy wzrost naszego narodu, w swej walce o socjalizm. (długotrwałe oklaski).

Po zakończeniu konferencji na Bermudach

(Ciąg dalszy ze str. 1)

„Franc Tiraur” pisze: „Odbycie konferencji na Bermudach usprawiedliwił może tylko to, że wyrażono tam ostateczną zgodę na zwołanie konferencji czterech mocarstw w Berlinie.”

Korespondent „Aurore” podaje: „Jeśli chodzi o sprawę europejskiej wspólnoty obronnej, należy podkreślić całkowite fiasko postulatów, by Wielka Brytania brała w niej udział. Churchill odmówił udzielenia gwarancji, których żądała od niego delegacja francuska; można nawet twierdzić, że w tej sprawie dokonał kroku wstecz.”

„Combat” nie ukrywa swego rozczarowania z powodu rezultatów konferencji na Bermudach. „Francja — pisze ten dziennik — wraca z Bermudów z tym, z czym tam przybyła. Pozostaje ten sam trudny dylemat: zerwać wszystkie porozumienia atlantyckie, albo też zgodzić się w tej czy innej formie na remilitaryzację Niemiec. Rząd, a następnie parlament poszukiwały trzeciej drogi. Ewidentnie można przynajmniej tyle, że droga ta nie prowadziła przez Bermudy.”

„Monde” w artykule wstępnym pt. „Niejasny komunikat” pisze m. in.: „Rzadko spotkać można teksti równie nieokreślony, jak tekst komunikatu, który uzgodniła „trójka”

na Bermudach w wyniku nocnego posiedzenia.

Jedyna dycyzja okazała się zgodą na zwołanie spotkania przedstawicieli czterech mocarstw. Ale oczywiście nie było potrzeby zwoływania szefów rządów Francji, USA i Anglii by powziąć decyzję, która mogłaby być powzięta na zwykłej drodze dyplomatycznej. Co się tyczy wszystkiego po za tym, to komunikat cytuje całkowicie wyswiechtane twierdzenie w sprawie bloku północnoatlantyckiego, który „pozostanie podstawą wspólnej polityki” trzech mocarstw, lub też w sprawie europejskiej wspólnoty obronnej, której utworzenie „niezbędne jest dla umocnienia zdolności obronnej wspólnoty atlantyckiej”. Rozdziały dotyczące Korei, Indochin i powszechnego pokoju sformułowane są w sposób jeszcze bardziej mętny.”

Dziennik za jedną z przyczyn tej nieokreśloności komunikatu uważa „istnienie poważnych rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi i Anglią.”

Dziennik „France Solr” uważa również, iż „Jedyną konkretną decyzją spotkań na Bermudach była decyzja wysłania do Rosjan noty zawierającej zgodę na mającą nastąpić konferencję przedstawicieli czterech mocarstw w Berlinie.”

Tadeusz Duda

Zast. kier. Wydz. Rolnego KW PZPR w Lublinie

311 spółdzielni produkcyjnych w województwie lubelskim
dzieli w tym roku dorobek swej pracy

Terminowe i właściwe sporządzenie bilansów zamknięcia, należyte przygotowanie i przeprowadzenie dorocznych zebrań sprawozdawczych w spółdzielniach produkcyjnych ma nie tylko ogromne znaczenie dla ich dalszego rozwoju, ale również dla nowych spółdzielni, stawiających pierwsze kroki w zespolonej gospodarce oraz dla chłopów indywidualnych.

Dobre sporządzenie bilansu zamknięcia, przedyskutowanie go z członkami spółdzielni, pozwala nie tylko dojrzeć dorobek i brak wspólnego gospodarstwa, ale także pozwala lepiej zorganizować pracę w spółdzielni w przyszłym roku gospodarczym. Bilans końcowy pozwala ocenić pracę każdego członka, samorządu spółdzielczego, podstawowej organizacji partyjnej, kół ZSL, pomoc POM, aparatu rad narodowych oraz instancji partyjnych i ZSL-owskich.

Ujawnienie osiągnięć i braków powinno wskazać też nowym spółdzielniom jak należy organizować pracę, by osiągnąć jak najlepsze rezultaty.

Okres podziału dochodu nie tylko pozwoli członkom spółdzielni lepiej ocenić dotychczasową gospodarkę, ale również — poziom pracy agronomów POM i służby rolnej rad narodowych. Agronomowie zaś i służba rolna muszą zadać sobie pytanie czy wykorzystali w pełni zasób posiadanych wiadomości i czy udzieliли pełnej pomocy oddanym im pod opiekę spółdzielniom. W świetle sporządzonych bilansów zamknięcia, powinien zadać sobie takie pytanie każdy traktorzysta, brygadziści, mechanik i pracownik wydziału politycznego oraz członek rady gminnej i wszyscy ci, którzy powinni pomagać spółdzielni, by dźwignąć ją i wzmocnić politycznie i gospodarczo, by coraz mocniej promieniowała na okolicę, wskazując chłopom małe i średniorolnym możliwości lepszego i dostatniejszego życia, by zadawała swymi osiągnięciami ciosy wrogiej propagandzie kulackiej.

Dlatego przygotowanie spółdzielni do bilansów zamknięcia i dorocznych zebrań sprawozdawczych powinno spotkać się z pełnym zrozumieniem aparatu rad narodowych i pracowników POM, ze strony instancji i organizacji partyjnych oraz ze strony aktywów spółdzielczego.

W 1950 r. na terenie województwa dzielilo dochód 49 spółdzielni, w 1951 roku — 118, w 1952 roku — 132, obecnie dzieli 311. Już z tego widać, że w obecnym okresie szereg spółdzielni: czwarty, trzeci czy drugi raz wkracza w okres bilansów zamknięcia. Spółdzielnie te mają na tym polu pewne doświadczenie. Członkowie tych spółdzielni mogą obecnie patrzeć na swą gospodarkę z przestrzeni paru lat swojej pracy. W spółdzielniach tych wzrosła już poważnie kadra kierownicza, umocniła się kierownicza rola podstawowych organizacji partyjnych, kół ZSL, wzrosł poziom polityczny i fachowy członków, wzrosła też i siła gospodarcza. Ale są i spółdzielnie młode, jeszcze nieokrzepłe, które czekają z niepokojem na podział dochodów, których członkowie ulegają wahaniom.

W niektórych młodych spółdzielniach dać się odczuć nawet w podstawowych organizacjach partyjnych, grupach kandydackich i kółach ZSL pewną atmosferę gorączkowości lub beznadziei, zwłaszcza w tych spółdzielniach, gdzie niedostateczna jest pomoc instancji partyjnych i wydziałów politycznych POM. Dlatego też chcę wskazać na najważniejsze zadania organizacji partyjnych i ZSL-owskich w tym okresie.

Organizacje partyjne i ZSL-owskie w spółdzielniach produkcyjnych muszą pamiętać, że ważną obecnie sprawą jest (tam, gdzie to nie zostało dokonane) wzmocnienie wysiłku wszystkich członków do szybszego przeprowadzenia omlotów zbóż, gdyż bez omlotów i uchwycenia stanu faktycznego posiadanego zboża trudno dokonać dobrego podziału. Dokonanie omlotów powinno iść w parze z realizacją obowiązków wobec państwa. Prócz tego wysiłek spółdzielni musi iść w kierunku pełnej realizacji planów inwestycyjnych, gdyż niewykorzystanie kredytów powoduje opóźnienie rozwoju gospodarczego spółdzielni.

Organizacja partyjna powinna pomagać zarządowi w uruchomieniu działalności komisji rewizyjnej i sądu koleżeńckiego (oraz kiegoowego),

w zatwierdzeniu wszystkich kwestii spornych między członkami, wprowadzeniu księgowości na bieżąco.

W okresie poprzedzającym doroczne zebrań sprawozdawcze należy, w porozumieniu z dyrektorem POM zwołać zebrań członków spółdzielni, na których przedstawiciele POM złożą sprawozdania z wykonania umów Zebrania te powinny wskazać braki w pracy POM i spółdzielni, powinny stać się drogowskazem w usprawnieniu pracy na rok następujący.

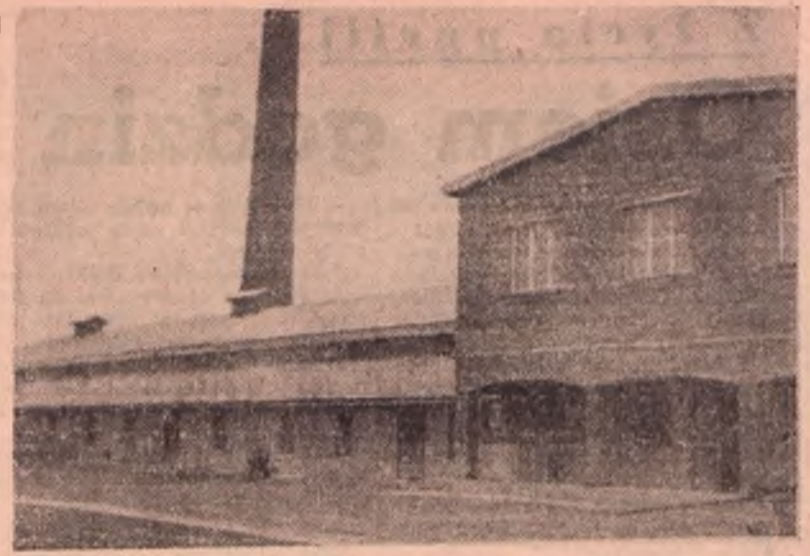
Drugim zadaniem jest sporządzenie inwentaryzacji. Pierwszy krok w tym zakresie to dobór ludzi do komisji inwentaryzacyjnej oraz usprawnienie pracy komisji, gdyż dobra praca tych organów daje gwarancję uchwycenia stanu faktycznego gospodarki spółdzielczej. W okresie sporządzania bilansu zamknięcia, który dzieli spółdzielnie od dorocznych zebrań sprawozdawczych należy organizować zebrań poszczególnych grup członków spółdzielni i omawiać pewne punkty bilansu. Zebrania takie powinny być przeprowadzone z grupą połową (na temat wydajności poszczególnych upraw), z grupą hodowlaną (wyniki i dochód hodowli oraz proponowany fundusz paszowy) itd.

Po zakończeniu i zatwierdzeniu bilansu zamknięcia przez PPRN należy omówić go na zebraniu organizacji partyjnej czy ZSL i na podstawie wyników gospodarczych zanalizować pracę partii czy ZSL, aby wyciągnąć właściwe wnioski na przyszły rok gospodarczy.

Omówić również należy brak i niedociągnięcia spółdzielni i środki do ich usunięcia.

Zebranie powinno omówić stronę organizacyjną dorocznego zebrań sprawozdawczego, przedyskutować

też sprawozdania przewodniczącego, które w sposób bezpośredni, prosty i zrozumiały obrazowałyby dotychczasową pracę spółdzielni. Sprawozdanie powinno wskazywać na dotychczasowe błędy i sposoby ich naprawienia. Trzeba przy tym pamiętać, że przedyskutowanie bilansu zamknięcia z członkami spółdzielni, należyte przygotowanie sprawozdania zarządu i samego zebrań spowoduje nie tylko rzeczową dyskusję, ale wskazuje formy i środki pozwalające lepiej spełnić zadania, jakie stawia partia i rząd przed spółdzielczością produkcyjną w najbliższych dwóch latach.



„Horodyszcz” — pierwsza nowoczesna cegielnia Lubelszczyzny.

Wczoraj a dziś cegielni »Horodyszcz«

Szerokie, brukowane uliczki przecinają dziedzińiec cegielni „Horodyszcz” pod Chelmem, w różnych kierunkach, a wokół murów biegnie wyłożony cementowymi płytami chodnik. Wygląd zewnętrzny tego

nowoczesnego zakładu przemysłowego jest estetyczny i miły dla oka. Z przyjemnością też odbywamy „spacer” wokół budynków cegielni. Spotykamy na swej drodze resztki starej, drewnianej szopy o mocno

dziurawym dachu, spoczywającym na 4 przegiętych słupach. W odległości kilku metrów od szopy znajdują się drewniane „agregaty”, coś w rodzaju kieratu, który — jak objaśnia dyrektor cegielni tow. Ginalski, — służył dawniej do wyrobienia gliny. Są to „archeologiczne szczątki” urządzeń starego zakładu. Stanowią one zabytek muzealny cegielni „Horodyszcz” i zachowane są na pamiątkę.

Cegielnia „Horodyszcz” jest pierwszym nowoczesnym zakładem ceramicznym na terenie naszego województwa, wybudowanym według najnowocześniejszych założeń techniki oraz specjalistycznych wymogów bezpieczeństwa i higieny pracy. Jest tu wzorowo urządzone laznia, szatnia, umywalka, są urządzenia sanitarne, świetlica i czytelnia. Wszystkie hale i pomieszczenia posiadają centralne ogrzewanie. Cegielnia jest nastawiona na produkcję ciągłą, a więc i w okresie zimowym. Budująca się obecnie bocznicą kolejowa oraz działająca sprawnie, całkowicie zmechanizowany transport wewnętrzny surowca i półfabrykatów eliminują ciężkie, pracochłonne czynności.

Kierujemy swe kroki do wnętrza hal produkcyjnych, aby przyjrzyć się nowoczesnemu procesowi technologicznemu produkcji cegły. Wykopana glina ładuje się na wózek ciągnięty samoczynnie za pomocą liny (bez końca) na pochylnię, po której wózki dowożą glinę do głównej maszyny wyrabiającej cegłę. Wyladowanie gliny z wózków do zasilacza skrzynkowego odbywa się automatycznie tak samo jak podawanie gliny z zasilacza na walce eliminacyjne. Walce te usuwają z gliny kamienie i wszelkie zanieczyszczenia, a następnie podają ją dalej na walce precyzyjne rozciągające surowiec. Z kolei glina dostaje się pod dwuwalowe mieszkadło, a następnie na prasę formującą z niej belę, która zostaje pocięta przez następną część agregatu — ucinacz automatyczny. Teraz dopiero na widownię wkracza człowiek i układa surową cegłę na półki ramy zaldowej, z której automatycznie zbiegają ją wózki „Kellera”, odwożące cegłę do suszarni.

Podobnie jak przy załadunku tak i w suszarni wózek automatycznie wyladowuje surową cegłę, zawieszając ją wraz z półkami, z którymi została zabrana z ramy zaldowej na żelaznych hakach w komorach. Tam suszy się cegłę przy pomocy gorącego powietrza, wytwarzanego przez piec grzewczy. Po wysuszeniu, cegłę znów automatycznie zbierają wózki „Kellera” i zawożą do pieca, gdzie zostaje wypalona.

Cegłę wypala się w nowoczesnym kregowym piecu Hoffmana, który na raz mieści 220 tysięcy sztuk cegły. Wypał cegły w poszczególnych komorach pieca trwa 2 doby, a cały proces wypalu 220 tys. sztuk — dwa tygodnie. W sumie piec wypala w ciągu miesiąca 450 tys. sztuk cegły. Przy zastosowaniu podwójnego ognia albo wentylatorów przyspieszających posuw ognia w piecu, będzie można wypalać daleko więcej cegły — w tym samym czasie.

Zdolność produkcyjna cegielni „Horodyszcz” jest w tej chwili już 12 razy większa od możliwości starej cegielni. Obecna cegielnia może w ciągu jednego miesiąca wyprodukować tyle cegły, ile dawni zakład musiałby produkować przez cały rok.

Trudnościom, troskom i niedociągnięciom, z którymi mus, borykać się cegielnia „Horodyszcz”, poświęcimy osobny artykuł.



„Archeologiczne szczątki” dawnej cegielni w Horodyszczu.

W trosce o należyte zaopatrzenie wsi

Gdy PZGS nie czuje się w pełni odpowiedzialny
za pracę gminnych spółdzielni

Wartość towarów przeznaczonych w IV kwartale br. dla powiatu łukowskiego jest o przeszło 4 mil. zł. większa od wartości towarów, jakie chłopcy tego powiatu zakupili w gminnych spółdzielniach w tym samym okresie w roku ubiegłym. Ale równocześnie plany sprzedaży w większości GS nie są wykonywane. Ogólnie powiat Łuków wykonał w listopadzie plan detalu w 79 proc. Dotychczasowa praktyka wykazała, że kierowana na wieś masa towarowa nie dociera równomiernie do odbiorców i jednorazowo sklepy nie mają na składzie dostatecznych zapasów i zróżnicowanego asortymentu.

Jednym z głównych powodów zlej pracy gminnych spółdzielni jest słaba znajomość terenu. Zarządy GS nie zawsze też pamiętają o tym, że wieś staje się coraz bardziej wymagająca, jeśli chodzi o asortyment towarów i o ich jakość. Bywa często i tak, że półki magazynów uginają się od towarów poszukiwanych przez chłopów, a sklep GS świeci pustką. Tak było m. in. w gminie Celiny.

Jedną z przyczyn niewłaściwego zaopatrzenia wsi, jest mechaniczne sporządzanie planów zaopatrzenia przez WZGS, PZGS i GS. Działalność zaopatrzenia nie zadają sobie trudu wnikiwie w istotne potrzeby chłopów.

Czym bowiem, jeśli nie biurokratycznym sporządzeniem planu rozdania masy towarowej można wyjaśnić fakt, że w okresie letnim, gdy chłopcy uskarżali się na brak plugów w GS Łuków, duże ich ilości znajdowały się w magazynach PZGS w Białej Podlaskiej, Radzynie i Chelmie. W sierpniu, wrześniu i październiku tego roku, chłopcy aby kupić cukier musieli jechać w pracowite dni żniw i wykopków kilkanaście kilometrów do Łukowa, gdzie było go pod dostatkiem w magazynach PSS. Nie było go natomiast w GS i sklepach gromadzkich.

Czym — jeśli nie niedbalstwem zaopatrzeniowców WZGS można wytłumaczyć fakt, że w PZGS Łuków zaswalono magazyny 6 tonami okuć kuchennych, gdy tymczasem w PZGS Chelm nie było ich ani kilograma. Dokonywane przez PZGS Łuków przerzuty tych towarów poważnie zwiększyły koszty własne.

Chłopcy z gmin: Wojcieszków, Serokomla i Adamów mają słuszne

pretensje do kierownictwa handlowego GS, że nie otrzymali dotychczas paszy treściwej, co utrudnia im prowadzenie hodowli trzody chlewnej. GS w Tuchowiczach zamiały w czerwcu otrzymała dopiero przy końcu września przydział nawozów sztucznych. Poza tym rozdział nawozów na poszczególne GS odbywa się mechanicznie. Przykładem może tu być GS w Grzówce, gm. Dąbie, która mimo, że posiada tylko 6 gromad — otrzymała przydział nawozów znacznie większy aniżeli gminy o kilkunastu gromadach.

Brak w zaopatrzeniu lub niewłaściwy ich rozdział przez WZGS dla poszczególnych PZGS są na porządku dziennym. Wniosek z tego jest jeden — kierownictwo GS musi pilnie śledzić powstające braki i troszczyć się o jak najszybsze ich usunięcie.

TRZEBA DBAĆ O CHŁOPA
NA WSI

Jak to się dzieje, że potrzeby chłopów i gromad nie są znane ludzom z WZGS i PZGS odpowiedzialnym za zaopatrzenie, którzy planują rozdział towarów? W dużym stopniu zależy to od pracy sklepowych. Ob. Tadeusz Zwierchowski — matorolny gospodarz z gm. Wojcieszków miał pobrać z GS otręby za odstawionego tuczniaka. Minęło jednak kilkanaście tygodni, a otrąb w dalszym ciągu nie ma.

Ob. ob. Domański i Talej z gminy Ulan mają pretensje do GS z powodu braku nawozów sztucznych, który dawał się mocno odczuwać na terenie ich gminy.

W GS w pow. łukowskim jest wielu kierowników nie wykazujących troski o należyte zaopatrzenie chłopów. Złe pracuje GS w Gołabkach, gdzie kierownik ob. Nakonieczny nie troszczy się o właściwe zaopatrzenie sklepu, nie sygnalizuje PZGS o brakach takich czy innych towarów. A tymczasem chłopcy na każdym zebraniu bezskutecznie dopominają się o szpadle, kosy do sieczkarń itp.

W gromadzie Nurzyna, gm. Celiny sklep był zamknięty przez szereg tygodni, gdyż nie było sklepowego. Podobnie w gromadzie Suchocin gm. Gołabki. Chłopcy z tych gromad pozbawieni byli możliwości

zakupu towarów na miejscu. Winę za tego rodzaju stan rzeczy ponosi kierownictwo GS Celiny i GS Gołabki, gdyż nie doceniły sprawy szkolenia sklepowych.

Ale nie brak również w łukowskich GS ludzi, którym leży na sercu, aby pracować dobrze. Z uznaniem i szacunkiem mówią chłopcy o sklepowej z GS Adamów ob. Marii Kołodziej czy Helenie Kepce z gm. Wojcieszków, które swa praca mogą służyć jako wzór dla innych.

ZANIEDBANIE PZGS ŁUKÓW

Winę za niewykonanie panów zaopatrzenia wsi w powiecie łukowskim ponosi przede wszystkim PZGS, który kierując uwagę na skup często zapomina o dostarczeniu do GS nawet artykułów pierwszej potrzeby. Zdarzało się, że w sklepach gromadzkich brakowało cukru, oleju jadalnego, przyborów szkolnych, lamp naftowych, odzieży a środki obrotowe były zamrożone w niechodliwych towarach. Niemniejszą winę za niewłaściwe zaopatrzenie łukowskich GS ponosi również i WZGS w Lublinie, który nie dostarcza na czas do PZGS rozdziałników na towary. Nic więc dziwnego, że dochodzą sygnały z gmin, iż brak jest tam obecnie cukru waniliowego, proszku do pieczenia, aromatów itp.

POPRAWA ZAOPATRZENIA
ZALEŻY OD ZARZĄDU GS

Zwiększenie ilości towarów przeznaczonych dla wsi w IV kwartale br. nie pomoże, gdy aparat zaopatrzeniowy GS nie zmieni swoich dotychczasowych metod pracy.

Aby wiejski konsument odczuł naprawdę troskę państwa o poprawę jego zaopatrzenia, trzeba, aby GS więcej dbały o swego odbiorcę, by nie zmuszały go do wędrowania za towarami całymi kilometrami.

Niezmiernie ważnym czynnikiem jest udział gminnych rad spółdzielczych w zarządzaniu GS i ich kontrolowaniu. Także komitety gminne PZPR i Wydział Handlu przy PPRN w Łukowie muszą częściej kontrolować wykonanie planów zaopatrzenia wsi i reagować na skargi chłopów. Szybkie dostarczenie towarów chłopu jest niezbędnym warunkiem pogłębienia i umocnienia spójni gospodarczej miasta i wsi.

Alfred Lampe - działacz bezgranicznie oddany sprawie ludu pracującego (W dziesiątą rocznicę zgonu)

Alfred Lampe, syn robotnika, liczył zaledwie 16 lat, gdy, świadomy swych klasowych obowiązków, stanął w 1920 roku w szeregach Komunistycznej Partii Polski. Walczył pełen entuzjasmu i żarliwej wiary, chwycił chłonnie wiedzę, jaka dawała partia, wiedzę o rewolucji — marksizm-leninizm. W 1922 roku został aresztowany i skazany na 4 lata więzienia.

W celi więziennej, wśród towarzyszy pogłębia swą wiedzę rewolucyjną, przechodzi twardą szkołę hartu. Wychodzi na wolność jako dojrzały działacz rewolucyjny.

Partia wysuwa go na trudne i odpowiedzialne stanowisko sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznego Związku Młodzieży. W następnym roku zostaje na IV Zjeździe KPP wybrany do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski i jako sekretarz KC KZM wchodzi w skład działającego niezależnie w kraju Sekretariatu KC KZP.

W trudnych warunkach konspiracyjnej, tropionej i ściganej przez faszystowską policję, prowadzi z podziwu godnym spokojem i komunistyczną wytrwałością swą odpowiedzialną pracę. Zdobywa sobie szybko serce i uznanie wszystkich towarzyszy, którzy stykają się z nim w pracy. Daje się poznać jako człowiek o głębokiej i wielostronnej wiedzy, jako nieprzeciętny teoretyk, jako rewolucjonista o stalowej i nieugiętej woli, jako serdeczny przyjaciel o ujmującym obejściu, niekłamnie skromny. Każdy, któremu dane było z nim współpracować — nawet przez krótki czas — dostrzegł w nim te wszystkie cechy, które wyróżniają przywódcę spośród szeregowych bojowników rewolucji. Lampe umiał uczyć słowem i przykładem, bezlitosną krytyką błędów i uchybień i serdeczną troską o towarzysza walczył, umiał łączyć twarde wymagania, jakie życie i walka stawiała w owych czasach rewolucjonistom, z mądrą dobrocią i ojcowska wyrozumiałością. Był przywódcą i wychowawcą młodych komunistów, ofiarnych, zapałanych, łaknących walki i wiedzy. Kształtował przyszłe kadry zwycięskiej rewolucji.

Na V Zjeździe KPP w 1930 roku Lampe zostaje wybrany na członka Biura Politycznego. VI Zjazd potwierdza ten wybór. Pozostaje na tym posterunku aż do roku 1933 — do chwili aresztowania.

Alfred Lampe, albo — jak go w Partii nazywano — Nowak czy Marek — stanowił dla kapitalistycznych rządów w Polsce poważną groźbę. Toteż skazany został wówczas na 15 lat więzienia — innymi słowy — na powolne konanie.

Ale pokolenie rewolucjonistów, do którego Lampe należał, a tym bardziej on sam, było nieugięte. W więzieniu, razem z Marianem Buczkim, Marcelem Nowotko i wieloma innymi, prowadził Marek dalej niemożliwie najważniejszą z jego swych wszystkich prac: kształtowanie umysłów i charakterów swych towarzyszy — komunistów.

Lampe, podobnie jak inni towarzysze z kierownictwa partii na długo przed katastrofą narodową 1939 roku — przewidywał jej nieuniknioną i bliską. Już wówczas opracowywał — leżąc w szpitalu więziennym — tezy o konieczności zwołania sił narodu we wspólnym froncie walki o wolność i niepodległość kraju, zagrożonego przez hitlerizm i rodzimy faszizm.

Katastrofa września 1939 r. zastała Lampego w więzieniu w Rawiczu. Polskie władze faszystowskie, wycofując się z tamtych terenów, celowo pozostawiły komunistów w więzieniu, aby hitlerowcy mogli się z nimi rozprawić. W ostatniej jednak chwili udaje się komunistom wyłamać z więzienia i ucieść przed hitlerowcami.

Komuniści spieszyli do Warszawy, by jej bronić, by bronić Polski. Już po drodze biorą czynny udział w walkach z najezdźcą. Niektórzy, jak Buczek, dowodzą grupami żołnierzy, opuszczonymi i zdradzonymi przez sanacyjnych oficerów, giną bohatercko na szanach wolności i niepodległości.

Wielu komunistów po klęsce uchodziło na tereny Związku Radzieckiego. Wśród nich jest Lampe. Wydzielony, schorowany, ale nieugięty i pełen wiary w ostateczne zwycięstwo. Przenikliwym swym umysłem umiał w tej krytycznej dla narodu godzinie ogarnąć bieg wydarzeń następnych lat. Rozumiał, że musi być stoczona decydująca walka z zagrażającym ludzkości hitleryzmem i że na czele tej walki stanie klasa robotnicza narodów, które nigdy nie pogodzają się z niewolą hitlerowską, a rozstrzygnie ją Związek Radziecki, ostoja walki ludów o wolność narodową i społeczną.

Alfred Lampe, człowiek, który pragnieniem i marzeniem narodu umiał nadać konkretny kształt, wskazywał wówczas:

„Polska Demokratyczna jest jedyną formą państwa, w której Polska może istnieć jako wolna i niepodległa”.

Cel walki został jasno wytyczony. W czasie, gdy i Polska Dywizja im. Kościuszki szykowała się do boju — Alfred Lampe opracowywał już program Polski jutrzejszej, tej która zostanie wyzwolona z niewoli. Tak głęboka i niewzruszona była jego wiara w niespożyte siły narodu, w jego nieśmiertelność i tak głęboka ufność w braterską pomoc ZSRR, że o tej Polsce jutrzejszej mówił i pisał jak o fakcie, który nastąpi z taką samą pewnością, z jaką po nocy następuje dzień.

„Od pierwszego zaraz dnia po zakończeniu wojny — pisał Lampe — staną przed narodem olbrzymie i skomplikowane zadania odnowy kraju. Spalone wsie, zburzone miasta, zdewastowane fabryki, zrujnowany transport, zniszczone szkolnictwo, spustoszone skarbnice kultury i sztuki — odbudowa zdegradowanej, zrujnowanej przez okupantów gospodarki narodowej i rozbudowa tej gospodarki w myśl potrzeb wielomilionowych mas narodu będzie wymagała żmudnej twórczoj polkowej pracy”.

Lampe dożył jeszcze pierwszego wycięstwa Ludowego Państwa Polskiego pod Lenino, które było potwierdzeniem jego myśli i przewidywań. Ale śmierć, która nastąpiła 10 grudnia 1943 roku, nie pozwoliła mu być świadkiem wyzwolenia kraju, dla którego żył, walczył i pracował do ostatniego drgnienia swego wielkiego serca.

W swej pracy „Miejsce Polski w Europie”, napisanej w przeddzień wyzwolenia Polski i nicomal w przeddzień swej śmierci, pozostawił wizję jutra wolnego narodu w wyzwolonym kraju.

W tym trudnym okresie emigracyjnym Lampe stał się źródłem otuchy i wiary w przyszłość narodu, w jego zwycięstwo. Czujnie trwał na straży czystości ideologii rewolucyjnej komunistów polskich, których losy rozrzuciły po wielkich obszarach gościnnego Kraju Rad. Zwalczał naj-

mniej objawy zwątpienia, uczył wytrwałości i skłaniał do głębokiego przemyślenia najważniejszego na tym etapie zagadnienia — odrodzenia Polski niepodległej.

Już wówczas, był jednym z tych, którzy dowodzili słuszności idei Frontu Narodowego, jako jedynie skutecznego oręża w walce o Polskę, o nową Polskę.

Po zdradzie Andersa, Lampe stał się jednym z inicjatorów i organizatorów Związku Patriotów Polskich — organizacji będącej wcieleniem idei Frontu Narodowego. Stał na czele organu ZPP — „Nowych Wiedokregów”, kuźni nowej myśli o Polsce. Wkrótce ZPP swoimi wpływami wybiega poza granice ZSRR — i poprzez fronty — ogarnia postępów, demokratyczne skupiska polskiej emigracji w innych krajach. Wiśń o powstaniu ZPP dotarła również do kraju, gdzie naród stawał do walki, gdzie powstała już Polska Partia Robotnicza. Wówczas to komuniści polscy z Alfredem Lampe na czele występują z inicjatywą powołania do życia Polskich Sił Zbrojnych, które by walczyły o realizację hasła Frontu Narodowego, to znaczy o Polskę Demokratyczną, o Polskę Ludową. Bo — pisał wówczas Lampe:

— „prawdziwa jedność narodu urzeczywistnia się nie według wzorów szosy zaleszczykowskiej, lecz za nieśmiertelnym przykładem Warszawy”.

A we wrześniu 1939 roku lud Warszawy walczył pod hasłem: „**Hańba sanacyjnym zdradcom — niech żyje wolna i niepodległa Polska!**”.

Mówił o niej, o naszej polityce, którą winniśmy realizować na trwałym i nieziszczalnym fundamencie braterstwa ze Związkiem Radzieckim i o konieczności budowania naszej potęgi jako państwa ludowego, zmierzającego do socjalizmu.

Założenia ideowe nakreślone przez Lampego w ZSRR pokrywały się całkowicie z programem Polskiej Partii Robotniczej, która powstała w kraju w czasie okupacji i której twórcą był Marceł Nowotko. Lampe — przywódca komunistów na emigracji w ZSRR — wywoził się bowiem z tego samego dnia, służył tej samej klasie, tej samej świętej sprawie socjalizmu, co twórcy i założyciele PPR w kraju. Idea Proletariatu, SDKPiL i KPP, idea marksizmu wydała owoce.

Dziś, w przededniu II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z dumą możemy powiedzieć, że owoce te nie tylko zbieramy, ale tysiącrotnie pomnazamy, przekuwamy je w siłę niezmożoną, w Polskę wielkiego przemysłu, kultury, dostatku — w Polskę zwycięskiego socjalizmu.

Julian Burgin

ROBOTNICZY WŁOŚCY WALCZĄ O SWE PRAWA.



Konkurencja towarów amerykańskich powoduje zamykanie włoskich fabryk lub ograniczanie do minimum produkcji — a co za tym idzie, bezrobocie lub zmniejszanie ilości dniówek robotniczych. Różnie na skutek tego niezadowolone mas pracujących z tytułu obniżek zarobków względnie utraty pracy. Na zdj. robotnicy zakładów lotniczych „Fiat” w Turynie demonstrują przeciwko zredukowaniu okresu pracy do 24 godzin tygodniowo. (Fot. — CAF)

Z kraju budującego komunizm

MOSKWA (AR). — Z każdym rokiem rośnie sieć instytucji kulturalno-światowych we wsiach ukraińskich. W roku bieżącym nowe kluby i biblioteki powstały w ponad 200 wsiach. Obecnie jest w budowie około 1000 klubów wiejskich.

Przy końcu roku bieżącego w ośrodkach rejonowych Czernobyl (obwód kijowski), Czernihówka i Górna Chortica (obwód zaporoski) otworzą swe podwoje nowe piękne domy kultury z salami widowiskowymi na 350 miejsc, z pokojami dla zespołów amatorskich i salami odczytowymi. Nowe domy kultury powstaną również w ośrodkach rejonowych Boryspol (obwód kijowski) i Bazalia (obwód kamieniecki).

DOM Z PIANOBEOTNU

MOSKWA (AR). — W centrum miasta Berezniki (obwód molołowski) wybudowano nowy dom, składający się z 9 mieszkań o łącznej powierzchni ponad 300 m. kw. Jest to pierwszy dom, wybudowany przez załogę zjednoczenia „Siewuraitiazstroj” metodą przemysłową ze zbrojonego pianobetonu. Na budowie nie pracowali ani murarze, ani cieśle, ani inni robotnicy budowlani. Zatrudnionych tu było zaledwie 7 osób; czterech monterów dwóch elektryków i jeden robotnik, wykonujący roboty pomocnicze. Dom ten zmontowano z wielkich bloków prefabrykowanych — w ciągu 30 dni.

Koszt budowy tego domu jest o 7,6 proc. niższy od kosztu takiego samego domu wybudowanego z cegieł. Przy masowym zastosowaniu nowej metody budownictwa koszt budowy domu z płyt prefabrykowanych będzie o 15—20 proc. niższy od kosztu budowy domu muirowanego.

W SOWCHOZIE — PARKU

MOSKWA (AR). — Na kaukaskim wybrzeżu Morza Czarnego panuje piękna ciepła pogoda. Nadal zielenią się lasy, a w parku soweozu „Jużnyje kultury” kwitną kamelie, róże i inne kwiaty.

LABORATORIUM POMIAROWE W SZKOLE RZEMIEŚNICZEJ

MOSKWA (AR). — W moskiewskiej szkole rzemieślniczej Nr 14 zorganizowano laboratorium pomiarowe. Laboratorium posiada ok. 200 narzędzi i przyrządów kontrolnych: mikrometrów, indykatorów, przyrządów itd.

Pod kierunkiem doświadczonych specjalistów uczniowie szkoły zapoznają się z techniką sprawdzania przyrządów pomiarowych, przeprowadzają reperacje narzędzi nadesłanych przez szkoły rzemieślnicze Moskwy i obwodu moskiewskiego.

EKSPOZYCJA OSOBOWA P.K.S. W LUBLINIE

zawładnia, że bilety miesięczne pracownicze na miesiąc styczeń 1954 r. i m-c następnego będą sprzedawane od dnia 20 do 30 każdego m-c w następujących punktach sprzedaży:
Lublin, ul. i Armii W. P. Nr 11 — Kasa specjalna
Kraśnik, ul. Rynek 8 — Kasy biletowe
Po upływie wyz. wym. terminu sprzedaży biletów nie będzie. 702/K

Przetargi i licytacje

PRZETARG NA ZWÓZKĘ LODU POWIATOWY Zakład Mleczarski w BIAŁEJ PODLASKIEJ ogłasza przetarg na zwózkę i składowanie lodu naturalnego w miejscowościach: Biała Podlaska, Janów Podlaski, Terespol n. Bugiem, Rososz, Romaszki, Neple, Zalesie, Dobryń Duży, Burwin, Huszcza, Piszczac, Dokudów, Swory, Krzywówka, Tuczna, Leśna Podlaska, Zablocie, Hołowczyce, Borsuki, Bionie, Rokitno, Konstantynów, Kodeń, Łukowce, Drobilin, Bonin. Oferty przyjmowane będą do dnia 13 grudnia 1953 r. Pierwszeństwo mają PGR, spółdzielnie produkcyjne i przedsiębiorstwa uspołecznione. 700/K

Czytajcie i prenumerujcie prasę partyjną

SPRZEDAŻ CHOINEK
prowadzi Miejskie Przedsiębiorstwo M.H.D Artykułami Spożywczymi w Lublinie na placu przy ul. Szewska 1. 696 K

OGRODNICZY ZAKŁAD HANDLOWY w Lublinie ogłasza przetarg na wyrab, zwózkę i składowanie lodu naturalnego. Wyrab nastąpi z rzeki Bystrzycy o 100 m od młyna P.Z.Z. na Wrotkowie (idąc w górę rzeki). Składowanie lodu przy ul. Krochmalnej Nr 4. Oferty należy kierować na adres: OGRODNICZY ZAKŁAD HANDLOWY w Lublinie, ul. Sienkiewicza 4 do dnia 30 grudnia 1953 r. 698/K

LUBELSKIE Zakłady Przemysłu Tekturowego w Lublinie, ul. Stalingradzka 60 ogłasza przetarg na dostawę lodu dla browaru w Janowie Lubelskim w ilości około 4000 ton wraz z ułożeniem. Oferty zapieczętowane należy składać pod adresem: Browar Janów Lubelski, ul. Białska 93 w terminie do dnia 18 grudnia 1953 r. 701/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracjonalną prowadzenia warsztatu koszykarskiego wydaną na nazwisko Tarko Jan. 1704/K

Zgubiono przepiszkę Nr 02576 wydaną przez Lubelską Fabrykę Maszyn Rolniczych na nazwisko Tarnowski Marian. 1701/G

Zgubiono książkę rejestracjonalną wozu Nr A. 289, Nr podwozia 267055, Nr silnika 330673, wydana na nazwisko Dalczyński Stefan. 1704/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Prostyl, pow. Węrowski, na nazwisko Decyk Henryk. 1705/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Celefów, przupuskie na teren FSC na nazwisko Szlag Czesław. 1708/G

Zgubiono legitymację studencką wydaną przez Akademię Medyczną w Lublinie, kartę meldunkową wydaną przez PGRN Liski na nazwisko Przykuta Bronisław. 1709/G

LOKALE

Zamienię samodzielny pokój w Warszawie (w centrum miasta) na podobny w Lublinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Lublin, Krak. Przedmieście 49. 1706/G

NAUKA

Okazjal Stenografii wyuczam szybko, listownie. Gwarancja. Trepka, Bydgoszcz, Ossoliński 11. 703/K

SPRZEDAŻ

Sprzedam pianino marki „Arnold-Fibiger”. Winda model: Lublin, Krak. Przedm. 58/13. 1702/G

ROZNE

Dr Zarzyckiej za leczenie córki mojej i trafna diagnozę składa serdecznie podziękowanie Monika Paprocka. 1707/G

SPORT

Czyn sportowców na cześć II Zjazdu PZPR

LUBLIN. — Członkowie drużyny piłkarskiej ZS Stal przy Zakładach Sprzętu Instalacyjnego w Poniato-wej dla uczczenia II Zjazdu PZPR zobowiązali się zdobyć 12 odznak SPO i 12 klas sportowych II stopnia oraz złożyć 3 brygady produkcyjne w narzędziowni i dziale remontowym, a członkowie sekcji siatkówki postanowili zdobyć 12 klas sportowych III stopnia. Ponadto Zarząd Koła zobowiązał się zwiększyć szereg aktywnych członków o 200 osób.

Członkowie LZS Sitaniec, pow. Zamość podjęli zobowiązania do zdobycia 54 norm SPO i BSPO, a członkowie LZS Bychawa zobowiązali się przeprowadzić przy budowie stadionu sportowego w Bychawie 250 roboczodni.

Młodzież zorganizowana w Kole Związku Młodzieży Polskiej i w Ludowym Zespole Sportowym gromady Płiszczyn (gmina Wólka, pow. Lublin) zobowiązała się: zorganizować kółko miczurinowskie oraz upowszechniać wiedzę rolniczą; zorganizować zespół dramatyczny; zorganizować dokształcanie młodzieży, która z różnych przyczyn nie ukończyła szkoły podstawowej; zorganizować zespół dobrego czytania; wyreperować do dnia 15 grudnia br. drogę na odcinku 200 m; dbać i opiekować się troskliwie sprzętem sportowym.

Koło Sportowe Budowlan 488 przy Lubelskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym Odcinek Budowlany w Poniatowej zobowiązało

się wykonać: urządzenia tablic i pod- stawek na boisko do piłki koszykowej, uporządkować ewidencję Koła Sportowego; złożyć kartoteki magazynowe na sprzęt sportowy.

WARSZAWA. — W dalszym ciągu napływają liczne zobowiązania, jakie podejmują sportowcy dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Członkinie koła ZMP i SKS przy Państwowym Praskim Liceum Żeńskim z ul. Kawęczynskiej w Warszawie dla uczczenia II Zjazdu PZPR zobowiązały się m. in. podnieść poziom wyników w nauce i sprawności fizycznej, zorganizować koło sportowe w Szkole TPD Nr 13 przy ul. Kawęczynskiej i otoczyć je opieką, trzykrotnie przekroczyć plan zdobywania odznak BSPO do końca roku szkolnego 1953/54 oraz zbudować rzutnię na boisku szkolnym. Dziewczyna wezwwała jednocześnie SKS innych szkół do pomocy w ich ślady.

KRAKÓW. — W Krakowie na czoło zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych przez sportowców w czynie przedzjazdowym, wysuwają się zobowiązania członków koła sportowego w Garbarni Nr 1, zrzeszonych w sportowych brygadach produkcyjnych. Obecnie przystąpili oni do walki o realizację zadań 5 i 6 roku sześciolatki pod hasłem: „Wśród sportowców nie ma brakorobów”. Walcząc o produkcję najwyższej jakości trzy brygady sportowe z Garbarni Nr 1 zobowiązały się równocześnie wykonywać systematycznie swoje zadania produkcyjne w 140 proc.

Postanowili oni również powiększyć szereg koła o dalszych 50 członków, podnosić stale swoje kwalifikacje zawodowe i sportowe, przystąpić do współzawodnictwa pracy o tytuł sportowca przodującego w zawodzie, opracować dwie gazetki ściennie, poświęcone zagadnieniom IX Plenum, oraz pogłębić kontakt z LZS przez rozgrywanie propagandowych zawodów towarzyskich.

ZIELONA GÓRA. — Sportowcy KS „Zryw” przy Technikum Handlowym w Międzyrzeczu zobowiązali się zlikwidować do 31 stycznia 1954 roku niedostateczne stopnie w nauce, zdobyć 50 odznak BSPO, sklasyfikować 15 sportowców.

Członkowie „Unii” Obrzyce postanowili zwerbować do koła 10 nowych członków, nawiązać łączność z jedną ze spółdzielni produkcyj-

nych i pomóc młodzieży wiejskiej w zorganizowaniu życia sportowego i artystycznego.

Członkowie Ognia Żary w ramach zobowiązań przedzjazdowych remontują salę gimnastyczną podobnie jak sportowcy KS „Zryw” w Głogowie, którzy ponadto przeprowadzili 700 roboczogodzin przy budowie boiska szkolnego.

W podejmowaniu zobowiązań wielką aktywność wykazują sportowcy LZS Ziemi Lubuskiej.

M. in. w LZS Stanowice, powiat Gorzów ośmiu członków miejscowego koła podejmując zobowiązania wstąpiło w szereg ZMP, a w LZS Karnin do ZMP wstąpiło czterech sportowców.

Sportowcy LZS z Klenicy, pow. Sulechów zobowiązali się zdobyć 20 odznak SPO i BSPO, 15 klas sportowych, wziąć udział przy budowie boiska sportowego, wyremontować basen pływacki oraz zaprenumerować czasopisma sportowe.

Sportowcy wiejski LZS Zwierzyn, pow. Strzelce Krajeńskie założyli punkt biblioteczny w świetlicy LZS.

ŁÓDŹ. — Coraz liczniej napływają zobowiązania sportowców Łodzi i województwa łódzkiego, podejmowane dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na terenie województwa masowo podejmują zobowiązania sportowcy wiejski. M. in. członkowie Ludowego Zespołu Sportowego w Józefowie przygotowują do dnia 1 lutego 1954 r. inscenizację „Poematu Pedagogicznego” Makarenki, z którą wystąpią w czterech miejscowościach powiatu, a Ludowy Zespół Sportowy Mileszki, gm. Nowosolna zobowiązał się wybudować boisko do siatkówki oraz piłki nożnej.

Sportowcy Koła ZS Włókniarz w Konstancynie zobowiązali się wybudować boisko do siatkówki oraz tor przeszkód, a członkowie sekcji piłki nożnej tego koła przeprowadzają 20 godzin przy budowie boiska. Do dnia 15 grudnia postanowiono ponadto zwiększyć stan osobowy koła ze 198 do 250 osób.

Mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym

SANTIAGO (PAP). — Drugą konkurencją mistrzostw świata w nowoczesnym pięcioboju, który odbywa się w San Domingo (Chile) był turniej szermierczy. Pierwsze miejsce zajął Szwed Nielsson — 17 zwycięstw, przed Johnsonem (USA) i Floody (Chile), którzy podzielili się drugim miejscem, uzyskując po 14 zwycięstw.

Czwarte i piąte miejsce zajęli reprezentanci Węgier Szondi i Benedek, którzy uzyskali po 14 zwycięstw. Benedek prowadził w klasyfikacji indywidualnej po dwóch konkurencjach, natomiast Węgrzy odpadli w punktacji zespołowej już w pierwszym dniu ponieważ trzech ich reprezentantów nie ukończyli konkurencji jeździeckiej.

Ze sportu w ZSRR

NOWE REKORDY W RZUCIE MŁOTEM

MOSKWA. — Student z Baku — Nienaszew ustanowił rekord ZSRR w rzucie młotem uzyskując 80,70 m. Wynik ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu ZSRR, należącego do Kriwonosowa o 19 cm.

Rekord ZSRR w rzucie młotem w konkurencji juniorów ustanowił 18-letni Drobyszew wynikiem 49,87 m.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE ZSRR

MOSKWA. — W Czelabińsku 9 drużyn rozpoczęło walki o mistrzostwo ZSRR w hokeju. Po pierwszych dwóch rundach na czele rozgrywek znajdowały się moskiewskie zespoły CDSA i Dynamo, które wygrały po dwa pierwsze mecze i uzyskały po 4 pkt. Zespół CDSA pokonał Dynamo ze Swierdłowska i drużynę Awangard z Czelabińska, a moskiewskie Dynamo zwyciężyło swoich imienników w Leningradzie i zespół Leningradzkiego Domu Oficerów. Po trzy punkty miał moskiewski Zenit i młody zespół miasta Elektrostal, który w drugiej rundzie



Jazda na bobslejach, sport stosunkowo mało jeszcze popularny u nas, jest ogromnie atrakcyjna. Już wkrótce Karpacz będzie widowiskiem zawodów bobslejowych. Na zdjęciu: kobieca osada bobslejowa „Gwardii” w składzie: Lasek, Kopala, Dworzak, Przytułska i Barnard w czasie treningu w Karpaczu. (Zdjęcie z ub. roku). (CAF — fot. Baranowski)

Za chuligaństwo trzeba karać!

Wypadki chuligaństwa, niestety, jeszcze zdarzają się w naszym sporcie. Notujemy je na niektórych boiskach piłkarskich w małych miasteczkach, które stają się czasami widowiskiem gorszących awantur spowodowanych przez szowinistycznie nastroszoną część publiczności, niekiedy (bardzo rzadko) dochodzą nawet do zajść pomiędzy graczami. Publiczność uczęszczająca na mecze bokser-skie nie zawsze wolna jest od grzechów przeciwko kulturalnemu zachowaniu się.

Piętnujemy każdy przejaw chuligaństwa, walczymy z anarchią tu i ówdzie występującą na naszych boiskach.

Ale coraz rzadsze są wypadki chuligaństwa wśród działaczy sportowych, nie notujemy już od dawna wybryków ze strony zawodników kadry narodowej. Tym przykrejszy jest wypadek, który zdarzył się w dniu 14 ub. m. w świetlicy przy ul. Zielonej przed meczem tenisa stołowego ZS „Start” — ZS „Gwardia”. Ob. Tadeusz Patyński, sekretarz Rady Okręgowej ZS „Start”, a jednocześnie zawodnik kadry narodowej tenisa stołowego pobił ob. Ryszarda Wróblewskiego, sekretarza koła sportowego Nr 204. Patyński uderzył Wróblewskiego w brzuch, w twarz, kopnął go i ordynarnie wymyślał. Powodem pobicia było nieotwarcie przez ob. Wróblewskiego na czas świetlicy, w której miały się odbyć zawody tenisa stołowego ZS „Start” — ZS „Gwardia”.

Wypadek ten jest niestety chuligański i niezgodny z zasadami sportu. Działacz sportowy a zarazem członek kadry narodowej okazał się chuliganem. Wydaje się, że z faktu tego (a w wiarygodności relacji potwierdzonej protokolarnie nie ma najmniejszego powodu wątpić) należy wyciągnąć jak najostrejsze konsekwencje. Patyński powinien być przez władze sportowe surowo i przykładowo ukarany.

Winna to być kara tego rodzaju, aby wpłynęła wychowawczo na te, nieliczne już na szczęście, jednostki w naszym sporcie, które uważają za możliwe zachowywać się „po amerykańsku”.

Zwyczaj sportu amerykańskiego (przypomnijmy fakt pobicia zawodnika przeciwnej drużyny przez jednego z reprezentacyjnych hokeistów Stanów Zjednoczonych podczas turnieju o mistrzostwo świata) nie mogą być w żadnej formie tolerowane w naszym sporcie.

Chuligaństwo trzeba bezlitośnie tępić. (9).

II liga bokserka

WARSZAWA. — Dwa niedzielne spotkania w pierwszej grupie II ligi bokserkiej nie przyniosły niespodzianek. Przewodnik rozgrywek łódzki Włókniarz wygrał z wrocławską Stalą 11:9 i jest nadal bez porażki. Cztery punkty dzielili drużyny łódzkiej od drugiego w tabeli Ognia (Bielesko), które pokonało 20:8 Kolejarza z Bydgoszczy. Oba mecze oblatowały w liczne walkowery i dyskwalifikacje.



CZWARTEK 10 grudnia 1953 r.

PROGRAM I.

Godz. 8.05 Władomości. 8.10 Audycja dla wsi. 8.20 Koncert. 8.30 Muzyka. 7.20 Muzyka. 7.55 Władomości. 8.00 Włoska muzyka operowa. 8.55 „Siedmiu drwali” opow. 9.10 Muzyka. 9.35 Koncert. 11.05 Audycja dla kl. III. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.04 Dziennik. 12.15 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.20 Koncert rozrywkowy. 17.00 Z życia ZSRR. 17.30 Muzyka ludowa. 18.00 „Mikrofonem po kraju”. 18.15 Muzyka dla wszystkich. 18.40 Audycja pomocnicza dla słuchaczy szkół politycznych. 19.00 Z cyklu „Laureaci Ogólnopolskiego Konkursu Splewaczego”. 19.15 Na młodzieżowej antenie. 19.45 Audycja dla wsi. 20.00 Dziennik. 20.45 „Miasto nowych ludzi” odc. pow. 21.05 Pogadanka dla nauczycieli. 21.20 Tydzień postępowej kultury niemieckiej w Polsce. 22.00 Muzyka taneczna. 22.20 „Tysiąc dusz” aud.

PROGRAM II.

6.30 Dziennik. 7.20 Muzyka. 7.55 Władomości. 14.10 Audycja dla kl. I. 14.50 Audycja dla kl. V. 15.10 „Potęga bez chwały” fragm. pow. 16.20 Tydzień postępowej kultury niemieckiej w Polsce. 17.00 Władomości. 17.15 Kwadrans walców J. Straussa. 17.30 Na warszawskiej fall. 18.30 „Odpowiedzi „Fall 49”. 19.10 Radłowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego”. 21.00 Dziennik. 21.32 „Słowniczek muzyczny”. 22.00 „Film Stalingrad” — opow. 22.20 Tydzień postępowej kultury niemieckiej w Polsce. 22.50 Muzyka operowa. 23.50 Ost. wiad.

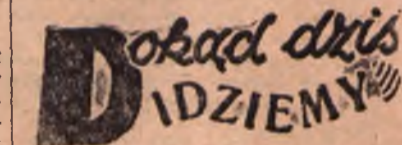
Zrzeszenie sportowe »Stal« wykonało roczny plan zdobywania odznak SPO i BSPD

WARSZAWA. — Rada Główna Zrzeszenia Sportowego Stal zameldowała o wykonaniu rocznego planu zdobywania odznak SPO i BSPO. Do dnia 7 grudnia br. sportowcy ZS Stal na zaplanowanych 10.200 odznak zdobyli 10.293 odznaki SPO i BSPO realizując plan w 100,9 proc.

PIERWSZE TRENINGI NARCIARZY - BIEGACZY W ZAKOPANEM.



Skąpe opady śnieżne opóźniły w tym roku treningi narciarzy. Nienajlepsze, lecz zupełnie dogodne warunki śnieżne odkryli zawodnicy na Hali Małej Łąki. Toteż z zapałem przystąpiono do pierwszych treningów. Na zdjęciu: grupa narciarzy w czasie przerwy w treningu.



TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY: — „Panua Malczewska” — godz. 19.00.

TEATR DOMU OFICERA: — „Jadzia wdowa” — godz. 19.

DOM KULTURY ZSK: — Opera Wł. Zelandzkiego pt: „Janek” — godz. 19.

K I N A

APOLLO: — „Tajne akta Solway'u” — prod. NRD — godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK: nieczynny.

RIALTO: — „Niezwyciężeni” — prod. NRD — godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK: — „Duma królowa” — produkcja czechosłowackiej — godz. 16.

Repertuar kin podajemy na podstawie informacji OZK ul. Piotrowskiego 6 tel. 16-00.

WYSTAWY:

Muzeum Lubelskie — „Twórczność Włta Stwosza” — „Człowiek w pradziejach” i „Przemysł ludowy Lubelszczyzny w 19 i 20 wieku” — godz. 10-18.

DYŻURY APTEK:

Bramowa 2/8, Kunickiego 12, Szopena 18, Kąllgowszczyzna 44.